

Piwnica pod Baranami, Ballada o cudownych narodzinach Bolesława Krzywoustego

Ballada o cudownych narodzinach Bolesława Krzywoustego

Bolesław, księżę wstawniony.

Z daru Boga narodzony,

Modły świętego Idziego

Przyczyną narodzin jego.

W jaki sposób się to stało,

Jeśli Bogu tak się zdało,

Możemy wam opowiedzieć,

Skoro chcecie u tym wiedzieć.

Doniesiono raz rodzicom,

Którym brakło wciąż dziedzica,

By ze złota dali odlać

Co najrychlej ludzką postać.

Niech ją pošlą do świętego

Na intencję szczęścia swego,

Śluby Bogu niech składają

I nadzieję silną mają.

Co prędzej złoto stopiono

I posążek sporządzono,

Który za syna przyszłego

Do świętego ślą Idziego.

Złoto, srebro, płaszcze cenne

Oraz różne dary inne,

Posyłają święte szaty

I złoty kielich bogaty.

Wnet posłowie się wybrali

Przez kraje, których nie znali;

Kiedy Galię już przebyli,

Do Prowansji wnet trafili.

Posłowie dary oddają,

Mnisi dzięki im składają;

Cel podróży swej podają

Oraz prośby przedstawiają.

Wtedy mnisi trzy dni całe

Pościli na Bożą chwałę;

A za postu ich przyczyną

Matka wnet poczęła syna!

Więc posłom zapowiedzieli,

Co w swym kraju zastać mieli.

Zostawiwszy mnichów z złotem

Wysłańcy spieszą z powrotem.

Minąwszy burgundzką ziemię

Wrócili, gdzie polskie plemię.

Przybyli z twarzą promienną,

Księżnę zastając brzemienną!

Takie były narodziny

Owego właśnie chłopczyny,

Nazwanego Bolesławem,

Ojciec zwał się Władysławem.

Matka zaś Judyt imieniem

Za dziwnym losu zrządzeniem.

Tamta Judyt kraj zbawiła,

Gdy Holoferna zabiła -

Ta zaś porodziła syna,

Który wrogom karki zgina.

Spisać dzieje tego księcia

To cel mego przedsięwzięcia.